

Wśród Nas

TYGODNIK PARAFII

pw. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W POLANIE
ROK XIX 2011 NR 19 (619)

8 maja 2011
III NIEDZIELA WIELKANOCNA
rok A

Komentarz do Ewangelii

A myśmy się spodziewali!

Dwóch uczniów wyprawilo się do nieodległej wsi. Spotykają nieznanego Wędrowca. Odtąd idą razem. Nowy towarzysz dopytuje o przyczynę smutku mężczyzn. I zaczyna się opowieść o losie Chrystusa w ostatnich dniach: zdrada, sąd, krzyż, śmierć, pusty grób, spotkanie kobiet z aniołem... Nie rozpoznali w Wędrowcu bohatera tej historii. Oczy mieli na uwięzi...

„*A my my si spodziewali...*” – mówią.

...oczy mieli na uwięzi złudzeń i schematów – mieli oczy na uwięzi jednego horyzontu. W jego ramach chcieli zrealizować swoją receptę na szczęście: Mesjasz miał wyswobodzić Izrael z rzymskiego jarzma. Wszystko to przepadło. Wszystkie te ziemskie nadzieje.

„*A myśmy się spodziewali...*” – Chrystus odkrywa przed nami kolejną wieczną prawdę o kondycji człowieka. Tylko, że nasza droga trwa zazwyczaj więcej czasu niż ten potrzebny na przejście z Jerozolimy do Emaus.

Znamy Boga. A nie potrafimy Mu zaufać. Przebywamy z Nim. A nie rozpoznajemy Go.

Mamy wzrok na uwięzi. Ciągłe patrzymy w perspektywie doczesnej. Schematy wpychają nas w swoje koleiny. Zmniejsza się wycucie na transcendencję. Czujemy się zawiedzeni przez innych, przez Boga – nieraz czujemy, że zawiedliśmy sami

siebie. Nie stać nas, żeby iść pod prąd. Rozwijając się, przekraczać siebie – cena, którą trzeba by ponieść poraża nas. A tymczasem Bóg umiłował sobie człowieka. I z poczuciem humoru, bardzo polubił też paradoksy. Więc cierpliwi, otwarci, gotowi na wszystko – musimy iść małymi krokami w towarzystwie tego Wędrowca, który na zakończenie oby szczęśliwej podróży pobłogosławi nam, otworzy oczy jak niewidomemu w Betsaidzie. I zobaczymy właściwy horyzont. Kiedy „myśmy się spodziewali” tego i owego, i jeszcze jednego, Boże paradoksy działają, jak chcą. Burzą porządek, który sobie tak starannie w głowie układaliśmy. Zamiast pałacu, zwykła grot. Zamiast królewskiego tronu, cierniowa korona. Zamiast wielkich czynów, modlitwa. Czuwajmy zatem, bo nic nie znamy: dnia, godziny...

Z Jerozolimy do Emaus jest nie więcej niż dwanaście kilometrów. Ale wciąż jesteśmy w drodze. Bo nasz cel umieściliśmy w niewłaściwym horyzoncie. Bo paradoksy nas zatrważają a nie zadziwiają. Bo nadziei, która obumiera, trudno w nas rodić owoce. Bo myśmy się spodziewali...

Otworz si nam oczy?



„*Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem, to On mój los zabezpiecza.*” (Ps 16, 5)

Ustrzyki Dolne - 03.05.2011r.

Dnia 3 maja w Ustrzykach Dolnych w kościele pw. NMP Królowej Polski odbyła się Msza święta z okazji uroczystości uchwalenia Konstytucji 3 maja. Na Mszy św. były obecne służby mundurowe: straż graniczna, leśnicy, strażacy, policja na czele z panią podinspektorem i panem młodszym inspektorem, harcerze wraz z panią harcmistrzem hufca ustrzyckiego Haliną Armatą, jeden wojskowy oraz przedstawiciele władz Ustrzyk Dolnych na czele z burmistrzem Henrykiem Sułują, starostą oraz wicestarostą powiatu

bieszczadzkiego. Były również delegacje z Starego Sambora z burmistrzem miasta, delegacje ze Słowacji i Węgier. Niestety z Polany pojechałem tylko ja Miłosz Smoleński wraz z księdzem Stanisławem Gołyźniakiem.

Po Mszy św. odbyło się w kinie Orzeł przedstawienie z udziałem uczniów z Zespołu Szkół Sportowych nr 2 z Ustrzyk Dolnych.

Po przedstawieniu przy miejscach pamięci narodowej delegacje składały kwiaty oraz wieńce. Przemarszowi towarzyszyła orkiestra dęta.

Na koniec burmistrz Ustrzyk

Dolnych wygłosił przemówienie na temat tej pięknej uroczystości.

Miłosz Smoleński

*Dziesięć prostych słów*

**Ósme słowo Dekalogu
NIE MÓW FAŁSZYWEGO
ŚWIADECTWA PRZECIW
BLIŹNIEMU SWEMU**

Każda osoba jest powołana do szczerości i prawdomówności w swoim działaniu i mówieniu. Każdy ma obowiązek poszukiwania prawdy i przyłgnięcia do niej oraz podporządkowania całego swego życia wymaganiom prawdy. W Jezusie Chrystusie prawda Boża objawiła się w pełni: On jest Prawdą. Kto idzie za Jezusem żyje Duchem Prawdy i wystrzega się dwulicowości, udawania i obłudy. Chrześcijanin powinien dawać świadectwo prawdzie ewangelicznej we wszystkich dziedzinach swej działalności publicznej i prywatnej, nawet za cenę ofiary własnego życia, jeśli to konieczne. Męczeństwo jest najwyższym świadectwem złożonym prawdzie wiary.

Ósme przykazanie zakazuje:

- *falszywego świadectwa i krzywo-przysięstwa, kłamstwa; ciężkość kłamstwa mierzy się naturą prawdy,*

którą ono zniekształca, zależnie od okoliczności, intencji jego autora, krzywd doznanych przez tych, którzy są jego ofiarami;

- *pochopnego sadu, obmowy, znieśławienia, oszczerstwa,* które niszczą dobre imię i cześć bliźniego, do których ma prawo każda osoba;

- *pochlebstwa, służalczości, chępliwości,* przede wszystkim gdy zmierzają do popełnienia grzechów ciężkich lub do osiągnięcia niegodziwych korzyści;

Wykroczenie popełnione przeciw prawdzie domaga się naprawienia krzywd.

Ósme przykazanie domaga się poszanowania prawdy, kierowanego roztropną miłością:

- *w komunikacji i w przekazie informacji* należy brać pod uwagę dobro osobiste i dobro wspólne, poszanowanie życia prywatnego, niebezpieczeństwo zgorszenia; w strzeżeniu *tajemnic zawodowych,* które powinny być zawsze zachowane, z wyjątkiem przypadków szczególnych z powodu ważnych motywów. Wymagane jest także poszanowanie tajemnic powierzonych w sekrecie.

Informacja przekazywana przez środki społecznego przekazu powinna pozostawać w służbie dobra wspólnego i co do swego przedmiotu powinna być zawsze prawdziwa, przy zachowaniu sprawiedliwości i miłości, a także pełna. Ponadto, co do sposobu przekazywania, powinna być godziwa i stosowna, święcie respektować prawa moralne oraz prawa należne człowiekowi i szanować jego godność.

Prawda jest piękna sama z siebie, ujawnia blask piękna duchowego. Oprócz wyrażania prawdy przez słowa, istnieje wiele innych jeszcze form ekspresji prawdy, w szczególności przez dzieła sztuki. Są one owocem talentu danego przez Stwórcę i wysiłku człowieka. Sztuka sakralna, aby była prawdziwa i piękna, winna wywoływać i uwielbiać tajemnicę Boga, objawionego w Chrystusie, i prowadzić do uwielbienia i miłości Boga Stworzyciela i Zbawiciela, najwyższego piękna Prawdy i Miłości.

(Na podstawie Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego)

**Św. Stanisław ze Szczepanowa
biskup, męczennik,
główny patron Polski.**



Atrybuty: Przedstawiany w szatach biskupich. U nóg postać wskrzeszonego rycerza Piotra z Piotrawina.

„Do jednych z największych Świętych, których nasza Polska posiada, zaliczamy św. Stanisława, biskupa krakowskiego. Urodził się on ze szlacheckiej rodziny w roku 1030 we wsi Szczepanowie w pobliżu miasta Bochni, odległej osiem mil od Krakowa. Pobożni rodzice ofiarowali go już dziecieniem Panu Bogu, a święte wychowanie ich oddziaływało tak silnie na młodym Stanisławie, że okazywał nadzwyczaj wielki pociąg do pobożności, gardząc rzeczami światowymi; poświęcał zatem wiele czasu modlitwie i rozmyślaniom świętym, a pieniądze otrzymane od rodziców rozdawał zawsze ubogim i potrzebującym. Po odbyciu nauk w Paryżu, gdzie z powodu swej nadzwyczajnej wiedzy i cnoty był powszechnie cenionym i poważanym, powrócił do Krakowa. Zamianowany przez tamtejszego biskupa proboszczem katedry krakowskiej, świecił wszystkim cnotą i czystością tak ducha jak i ciała, a gorliwymi naukami swymi przyczynił się wielce do naprawy obyczajów. Po śmierci biskupa

Lamberta, został święty Stanisław jednogłośnie wybranym jego następcą. Będąc teraz biskupem, podwoił swoją czujność i zapalę święty. Św. Stanisław, niestrudzony nauczyciel duchowny naszego narodu, czuwał zarazem nad duchowieństwem, starając się zaprowadzić ostre przepisy. Zaś biednym, sierotom i wdowom był prawdziwym Aniołem Stróżem, a wszystkie swoje dochody rozdelał między nich. Naówczas panował w naszym kraju król Bolesław Śmiały, który nadzwyczaj źle się prowadził, będąc zgorszeniem dla całego narodu. Całe otoczenie królewskie szło jego śladami i nikt nie zdobył się na odwagę zwrócić królowi uwagę na jego gorszące postęпки. Jedyny tylko biskup Stanisław, nie mogąc już patrzeć na to zło, odważył się stanąć, niby drugi św. Jan, przed Bolesławem Śmiałym, zganić jego gorszący żywot, napomnieć go i unaocznic mu straszliwy sąd Boży. Wszystkie te napomnienia okazały się daremnymi wobec zatwardziałości i surowości króla, lecz co gorsza, św. Biskup zyskał sobie przez to bardzo wielką niechęć, a wreszcie i nienawiść Bolesława Śmiałego. Tenże król szukał teraz sposobności, aby się zemścić na św. Stanisławie, za jego gorliwość około cnoty i religii. Posądził więc świętego biskupa o nieprawny jakiś nabytek. Dawniejszy właściciel nazwiskiem Piotrowina, od którego święty prawnie nabył wioskę, już od trzech lat spoczywał w grobie! Zawezwany przez sąd królewski, św. Stanisław daremnie powoływał się na świadectwo zmarłego Piotrowiny, lecz król obstawał przy tem, że nie rychlej mu uwierzy, dopóki mu nie przyprowadzi żywego Piotrowinę. Biskup Stanisław widząc złość króla, uciekł się do Pana Boga, prosząc Go przez trzy dni w gorącej modlitwie i surowym poszczeniem o wskrzeszenie

Piotrowiny. I o dziwo! Umarły wstał za cudem Bożym z grobu i w wielkiej procesji ze świętym biskupem na czele został zaprowadzony przed sąd królewski, aby wyrzekł swe świadectwo o niewinności św. Stanisława. Król przerażony tym cudem, chcąc nie chcąc musiał teraz wydać zatrzymaną wioskę i publicznie świętego tego męża za uczynioną mu obelgę przeprosić. Zdawało się, że król na pozór jakoś się poprawił, lecz niedługo trwało, aż znowu wpadł w sidła złego ducha i zaczął na nowo prowadzić występne życie. Po raz drugi napominał go św. Biskup, a gdy to nie pomogło, rzucił na niego klątwę kościelną, mającą straszliwe następstwa; i tak klątwą obrzucony został wypchnięty ze społeczeństwa swego, wydany na pastwę losu, i trzeba było takiego człowieka unikać niby jakiego strasznie upośledzonego albo trędowatego. Zrozumiał to król Bolesław, więc cała jego nienawiść i wściekłość dążyła do tego, aby Świętego zgładzić ze świata. Wybrał do tego najstosowniejszą chwilę, gdy św. Stanisław odprawiał właśnie uroczystą Mszę Świętą w kościele na skałce pod Krakowem. Król wtargnął z kilku dworzanami do wnętrza kościoła, a ponieważ nikt z jego otoczenia nie posiadał dość odwagi zbliżyć się do Świętego, wtedy więc sam król obnażywszy swój miecz, zabił św. biskupa. Przy ołtarzu w dniu 8-go maja 1079 roku. Ciało Świętego żołdactwo królewskie posiekało na drobne kawałki i rozrzuciło na różne strony pola krukowi na pożarcie, lecz Pan Bóg zdziałał drugi cud, albowiem następnej nocy ciało zrosło się w całość i pochowano je w tymże cudownym stanie z wielką uroczystością w kościele na Skałce, gdzie dotąd spoczywa i jest oznaką ogólnej czci, cudowności i łaski Bożej.”

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE III NIEDZIELA WIELKANOCNA

1. Dziś trzecia niedziela Wielkanocy. Nadal przeżywamy okres radości płynącej z doświadczenia mocy Chrystusa zmartwychwstałego. Dzięki tej mocy stajemy się wolni od samych siebie, od krępujących schematów i przyzwyczajzeń. Ta moc uzdalnia nas do kochania innych i tworzenia z nimi autentycznej wspólnoty – komunii. Okres od zmartwychwstania do wniebowstąpienia Pan Jezus poświęcił tym, których najbardziej umiłował. Spróbujmy wejść do tego grona, poczujmy się zaproszeni do bliskiego przebywania ze Zmartwychwstałym, które najlepiej realizuje się poprzez nasz pełny udział w Eucharystii.
2. Na mocy decyzji Konferencji Episkopatu Polski w trzecią niedzielę Wielkanocy we wszystkich diecezjach w Polsce obchodzona jest Niedziela Biblijna, która rozpoczyna następujący po niej Tydzień Biblijny. Niedziela i Tydzień Biblijny to inicjatywa kierowana szczególnie do tych wiernych, którzy w sposób szczególny interesują się Pismem Świętym. Ale nie tylko do nich. Ponieważ w obecnym roku duszpasterskim skupiamy uwagę na budowaniu i pogłębianiu naszej komunii z Panem Bogiem i z braćmi, gdzie znajdziemy lepsze źródło poznania Bożej ekonomii zbawienia, jeśli nie w Biblii!? Zatem nie tylko dzisiaj, w Niedzielę Biblijną oraz w ciągu tego rozpoczynającego się Tygodnia Biblijnego, wczytujmy się z ochotą i rozważajmy słowo Boże, zwłaszcza to zawarte na kartach Ewangelii.
3. Nie zapominajmy też, że źródłem naszej radości i mocy do ciągłego trwania przy Chrystusie, a jeśli odeszliśmy z powodu naszych słabości, do ciągłego powstawania, powracania, jest Boże Miłosierdzie. Zmartwychwstały Pan Jezus nie rozlicza Piotra w trzykrotnego zaparcia się Go, ale trzykrotnie pyta o miłość. I nasze grzechy, raz powierzone Bożemu Miłosierdziu, stają się „błogosławioną winą”! Dlatego Kościół przypomina, że jeszcze jest stosowny czas na spowiedź świętą i Komunię wielkanocną.
4. Dzisiejsza niedziela w kalendarzu liturgicznym nakłada się z przypadającą zawsze 8 maja uroczystością świętego Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski. Dlatego przeniesiono ją na jutrzejszy poniedziałek. Wszystkich Parafian gorąco zapraszam na Eucharystię tej uroczystości.
5. W naszym kościele codziennie odprawiamy nabożeństwa majowe ku czci Matki Najświętszej po Mszy św. o godz. 18.00. Weźmy udział w tym modlitewnym uwielbieniu Matki naszego Pana i naszej.
6. W piątek, 13 maja, wspominamy Matkę Bożą Fatimską oraz 30. rocznicę zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II. Mając przed oczami to wydarzenie z 13 maja 1981 roku, wpatrujmy się w jego święte życie, na jego wzór starajmy się żyć w pełnej komunii z Panem Bogiem i całkowicie zawierzymy Maryi nasze rodziny i nasze osobiste codzienne sprawy.
7. Za sprzątanie kościoła składamy serdeczne „Bóg zapłać” Paniom; Stępniewskiej Annie i Kania Annie. Na przyszły tydzień zapraszamy Panie; Zatwarnicką Anielę i Zatwarnicką Teresę.

W najbliższym tygodniu imieniny obchodzą:

ks. proboszcz Stanisław Gołyźniak, Stanisław Borzęcki, Stanisław Caban, Stanisław Granat, Stanisław Myśliński, Stanisław Oskorip, Stanisław Tarnawski, Stanisław Krakowski, Stanisława Karciarz, Stanisława Torbińska, Karolina Smoleńska, Karolina Oskorip.

Solenizantów zapraszamy na Mszę św. w piątek o godz. 18:00